Rok XI. Katowice, środa, dnia 9-go marca 1921. Nr. 56.

GAZETA LUDOWA

Pismo codzienne dla ludu polskiego na Śląsku.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. — Przedpłata na pocztach i w ekspedycji miesięcznie 4.00 marki, z odnoszeniem 4.30 marki Ogłoszenia: za wiersz drobny lub jego miejsce 1 mk. — Reklamy na 3 stronie wiersz 3 mk. — Redakcja i administracja w Katowicach przy ulicy Holtei'a (Holteistr.) 14. — Telefon 1025. Pocztowe konto czekowe: Wrocław 44029. Redaktor naczelny: Aleksy Pa... w Katowicach.

Zagłębie Ruhry zajęte.

Francuz głównodowodzącym. — Wyjazd delegacji niemieckiej z Paryża. Niemcy żałują swego kroku?

Wyjazd delegacji niemieckiej z Londynu

Londyn, 9 marca. (Tel. wł.) Delegacja niemiecka z Dr. Simonsem na czele we wtorek popołudniu opuściła Londyn, wracając drogą przez Ostendę do Berlina. Zaden z rzeczoznawców niemieckich nie pozostał w Londynie.

Niemcy poddadzą się?

Oświadczenie Simonsa.

Londyn, 9 marca. (Tel. wł.) Na odjezdnem oświadczył Dr. Simons przedstawicielowi biura Reutera, że rząd niemiecki mimo nieudania się konferencji londyńskiej wytęży wszystkie siły, aby dojść z Koalicją do porozumienia. To samo oświadczył jeden z rzeczoznawców niemieckich przedstawicielowi jednej z gazet paryskich.

Wojska belgijskie w Duisburgu.

Duisburg, 9 marca. Ruhrort obsadzony został w nocy na wtorek a Duisburg we wtorek rano przez wojska belgijskie. „Petit Parisien" donosi, że w Dysseldorfie, Ruhrorcie i Duisburgu znajduje się dziesięć bataljonów wojsk koalicyjnych.

Generał De Goutte głównodowodzącym.

Dysseldorf, 9 marca. Naczelne dowództwo nad wojskami sprzymierzonemi objął francuski generał De Goutte, który obrał Dysseldorf za swoją główną kwaterę. We wtorek w południe przyjął on przedstawicieli miasta i urzędników państwowych. Popołudniu zjawiły się na Renie jeszcze dwa angielskie latawce wodne.

Obsadzenie Dysseldorfu.

Dysseldorf, 9 marca. W akademji pięknych sztuk przyjął głównodowodzący generał francuski w obecności generała belgijskiego przedstawiciela miasta i władz, którym oświadczył, że obsadzenia zagłębia Ruhry nie należy uważać za akcję wojenną, tylko za akt sprawiedliwości. Nikomu nic złego się nie stanie. Popołudniu ogłoszono stan oblężenia. Generał oznajmił, że miasto zajęte zostało przez Anglików, Belgów i Francuzów.

Przygotowania ukończone były dawno.

Berlin, 9 marca. Ze strony miarodajnej donoszą, że według raportu, jakie rząd niemiecki w ciągu dnia wczorajszego otrzymał, przygotowania aljantów do obsadzenia zagłębia Ruhry ukończone były już na dwa dni przedtem, w chwili, gdy w Londynie jeszcze z Niemcami rokowano. Wojska angielskie w Kolonji zapewne po cichu w nocy wymarszerowały na wschód, gdyż w chwili, gdy nadeszła wiadomość o zerwaniu rokowań wojska koalicyjne już były w zagłębiu Ruhry.

Reakcja niemiecka a traktat wersalski.

Berlin, 9 marca. Partie prawicowe w parlamencie niemieckim, nacjonaliści i ludowcy żądają, aby rząd niemiecki wypowiedział Koalicji wersalski traktat pokojowy. Centrum i demokraci jeszcze nie zajęli zasadniczego stanowiska, socjaliści mniejszości i komuniści natomiast chcą wydać odezwę do robotników państw ententy przeciw uchwałom konferencji londyńskiej i paryskiej.

Rewolucja w całej Rosji.

Odezwa Lenina. — Stan oblężenia w Petersburgu. — Moskwa zagrożon

Helsingfors, 9 marca. (Tel. wł.) Lenin wydał proklamację do narodu rosyjskiego, w której ostrzega przed szerzącą się w całej Rosji rewolucją i wzywa do przywrócenia spokoju i porządku. Miasto Petersburg jest w ręku robotników, którzy opanowali je po ciężkich walkach ulicznych. Na ulicach ustawiono armaty. Ciężkie jest położenie w Moskwie, gdzie część załogi również trzyma stronę robotników i popiera rewolucję. Dni panowania rządu sowietów zdają się być policzone.

Potworny sposób niemieckiej agitacji plebiscytowej.

Katowice, 9 marca. Dzisiejsza „Ostd. Morgenp." donosi, że górnośląscy niemieccy urzędnicy kolejowi, celni, pocztowi i policyjni ogłaszają odezwę, w której twierdzą, że dowiedzieli się (!), jakoby Korfanty obiecał był urzędnikom z Kongresówki i Galicji siłe posady na Górnym Śląsku, a urzędników górnośląskich przesadzić chciał w ich miejsce do Kongresówki i Galicji. — Nie potrzebujemy chyba zapewniać, że takiej obiecanki p. Korfanty ani nie dał ani dać nie mógł, i że chodzi w tym przypadku o jeden z licznych potwornych sposobów niemieckiej agitacji plebiscytowej.

Sejm uchwalił nowelę do ustawy konstytucyjnej zawierającej statut organiczny województwa śląskiego.

Warszawa. (Pat.) Na dzisiejszem posiedzeniu izba przyjęła ustawę, będącą uzupełnieniem ustawy konstytucyjnej z dnia 15-go lipca 1920, zawierającej statut organiczny województwa śląskiego. (Brzmienie tej ustawy podane było przed paru dniami). Nadto uchwalono na wniosek posła dr. Głąbińskiego rezolucję wzywającą rząd do zapewnienia jak najdalej idącej pomocy finansowej dla ofiar teroru pruskiego przed i w czasie plebiscytu.

4 bataljony angielskie na Górny Śląsk.

Londyn, 9 marca. (Tel. wł.) Cztery bataljony angielskie ruszyły wczoraj w drogę na górnośląski teren plebiscytowy.

Wojska senegalskie dla Nadrenji.

Marsylja, 9 marca. (Tel. wł.) W niedzielę ubiegłą przybył do Marsylji wielki transport francuskich wojsk senegalskich (czarnych), którzy dziś wyruszyli w dalszą drogę do Nadrenji.

Kemaliści zajęli Batum.

Londyn, 9 marca. (Tel. wł.) Biuro Reutera donosi z Konstantynopola, że wojsko tureckie Kemala baszy obsadziło wczoraj Batum, wielkie miasto handlowe w Małej Azji.

Garnizon warszawki na plebiscyt górnośląski.

Warszawa. (Pat.) Garnizon warszawski złożył datek na rzecz plebiscytu 1,161,339 marek 10 fen, 3 korony, 3 ruble carskie. Datki w dalszym ciągu napływają.

Obawy kapitalistów niemieckich.

Berlin, 9 marca. (Pat.) Zwraca tu powszechną uwagę fakt, że Niemcy, którzy mają kapitały ulokowane w bankach zagranicznych, przekazują swoje konta na nazwiska obywateli państw neutralnych w obawie przed konfiskatą ze strony mocarstw sprzymierzonych.

Komedja kończy się.

Przegrana w Londynie. Ebert w roli Wilusia. Ameryka zawiodła.

Dwa i pół roku minęło od zadania klęski wojskowej nad Marną, zakończyła się długa konferencja pokojowa w Paryżu, odbyto szereg konferencji mniejszych w Spaa, Brukseli, Genewie, Paryżu, a ciągle właściwie nie zakończono, lub jak mówią dyplomaci nie zlikwidowano wojny z Niemcami. Choć podpisywano traktaty i rozejmy, dalej trzeba nad granicami Germanii utrzymywać wojska, by znowu hordy pruskie pod wodzą jakiego Wilhelma który chciał być Wielkim a stał się ostatnim i zyskał przydomek „Wilhelm der Ausreisser", znowu nie runęły na Europę i jak kiedyś dzikie gromady Wandalów nie obróciły w perzynę najdroższe i najpiękniejsze owoce kultury, myśli i pracy ludzkiej. Bo choć jesienią roku 1918 rozbito armie niemieckie, to jednak zbytnia pobłażliwość koalicji nie przeszkodziła temu, że w międzyczasie powstało w Niemczech nowe wojsko, ukrywające się w formie związków kulturalnych czy sportowych, gotowe jednak pod każdym względem wojskowo. Obecna organizacja militarna Niemiec nie różni się tak dalece od przedwojennej. Są kadry, jest broń, wszelkie instytucje cywilne, policja, poczta, koleje są do usług. Poniesiona klęska, twarde warunki pokojowe, wprawdzie nie wykonalne, lecz przyznamniej dyktowane, wywołują prawem przeciwdziałania (reakcji) ducha zem...

Wszystko to ... ... ludzi przewidujących ten niezbity pewnik, że jeśli stanowczo i silną ręką nie ulmie się za kark buntującego się Prusaka, jeśli się go nie wprowadzi w takie położenie, że będzie musiał oddać się pracy pokojowej, że na bok będzie musiał usunąć wszelkie piękne myśli o „heilige Rache", bo ona będzie niemożliwa w tych warunkach, w jakie się go wst... to ... Europie nowa wo...

Te ciężką chmurę gradową, zawisającą nad światem, zauważyli mężowie obradujący obecnie w Londynie i dlatego też stoją tak twardo w sprawie odszkodowań, które Niemcy winne krajom, przez siebie zniszczonym.

Zadają oni, by wpierw współdziałały ... w odbudowie swych krajów sąsiednich, by naprzód umożliwiły innym państwom dojście do dawnego wzrostu, bo w przeciwnym razie Niemcy zaślepione w swych ciemnych zamiarach za szybko powróciłyby do tej siły, która popchnie ich znowu drogą krwawych rozbojów. Ze strony koalicji nie o zemstę więc chodzi, lecz o wymiar sprawiedliwości a głównie o utrzymanie w Europie pokoju przez to, że niedopuści się do nadmiernego i groźnego wzrostu któregoś z państw.

Inaczej naturalnie pojmują te rzecz Niemcy i do czego innego dążą. Choć myśl państw koalicyjnych nie była im tajną, to przecież liczyły Niemcy, że uda im się swe plany przeprowadzić. Wierzyły długi czas w Lloyd George'a. Mimo ciężkich zawodów poniesionych na konferencji paryskiej do ostatniej chwili utrzymywali oni pewność siebie, a jak widzieliśmy w czasie obrad ostatnich z wyrafinowaną bezczelności zaproponowały zamiast 226 miljardów i 12 prc. cła wywozowego tylko 30 miljardów z tem, że jeśli Śląsk Górny im nie przypadnie, to wtedy — jak rzekł dr. Simons — „wytworzy się nowa sytuacja" czyli, że zapłacić nie mogą. Rzadka to bezczelność, pełna drwin z koalicji.

Zawiodła tu jednak Niemców ich ... bezczelna brawura. Być może, że niespodzianie cokolwiek dla nich okazał się Lloyd George zbyt dobrym politykiem i zbyt wiernym sprzymierzeńcem Francuzów i Belgów. Na podstawie zgodnej decyzji postanowiono rozpocząć okupację zachodnich okręgów niemieckich. Jak się wobec tego zachowają Niemcy, czy w ostatniej chwili nie rozpoczną znowu błagać koalicję o litość, niewiadomo. W ocenianiu jednak tego stanowiska jest ważną odezwa, która wystosował prezydent rzeszy do narodu niemieckiego. Nawołuje ona wprawdzie do zachowania spokoju, każe mieć ufność w Bogu i być pewnym, że rząd niemiecki zrobi wszystko co tylko możliwe, jednak w istocie, robiąc koalicji różne ostre zarzuty, ostrzegając ją o jawne złamanie postanowień traktatu wersalskiego, podburza naród przeciw koalicji. Jest to uzupełnieniem tego, co robią tajne organizacje niemieckie, lecz gdy one szły za namową junkrów i militarystów niemieckich i były ich narzędziem tak teraz po otrzymaniu takiej sankcji ze strony głowy państwa stają się one formalnymi wykonaw

cami woli rządu i narodu. Tu więc łączą się już grupy junkierskie z demokratycznemi i pokojowemi.

I tak, jak jeden zawód spotkał Niemcy od Anglji tak drugi jeszcze większy, najmniej spodziewany od Ameryki. Prezydent Stanów amerykańskich, ten, który miał — jak sobie wyobrażali Niemcy — stać się ich wybawicielem, miał wspólnie z nimi obalić traktat wersalski, teraz oświadczył, że wstrzymuje się od ratyfikacji traktatu pokojowego z Niemcami, nie chce bowiem uczynić czegoś, co przeciwne będzie planom koalicji w stosunku do Niemiec.

Jak uderzenie obuchem padały te ciosy na zbyt wysoko noszone łby niemieckie. Wczoraj radośni, że Ameryka ich wesprze, że Anglię da się udłaskać, dziś widzą, że okres świetny, okres znaczenia światowego należy do historji, a teraźniejszość i przyszłość gotuje ciężką pracę na suchy chleb codzienny.

Zapowiedź niemieckiego powstania.

Rozbicie niemieckiej bojówki w powiecie strzeleckim. — Konfiskata wielkich składów broni. — Aresztowania stosstrupplerów. — Odkrycie ważnych dokumentów niemieckich.

2-go marca wieczorem przychwyciła francuska patrola pod Oleską (powiat strzelecki) niemiecki transport broni. Eskortujący transport stawili opór i zranili jednego żołnierza. W ręce żołnierzy francuskich wpadły **dwa karabiny maszynowe i olbrzymia ilość granatów ręcznych.** Wprawdzie udało się stosstrupplerom umknąć, ale zostali poznani i na drugi dzień zaczęły się aresztowania. **Transportowi towarzyszyło 3 niemieckich policjantów z Strzelec.**

3-go marca o godz. 8-mej rano **został aresztowany** jako pierwszy jeden z kierowników stosstruppy, **asystent ekonomiczny Jelitto.** Równocześnie z nim aresztowano niejakiego **Wintgena**, syna pewnego dyrektora z Brzegu. **Przy Jelitto znaleziono bardzo ważne dokumenty, kompromitujące Niemców.** Według tych dokumentów Wintgen organizował masowe transporty broni z Niemiec na Górny Śląsk. **Pomagali mu przy tem członkowie krajowej straży granicznej.**

Na podstawie znalezionych u Jelitty papierów **aresztowano 4-go marca rano gimnazjalnego starszego nauczyciela, profesora Dr. Förstera.** Sumienny ten „wychowawca" i pruski urzędnik zamiast nauką zajmował się organizowaniem stosstrupplerów. **Był on mianowicie kierownikiem okręgowym bojówek niemieckich.**

Aresztowano nadto jakiegoś elegancko ubranego mężczyznę, którego identyczności nie zdołano stwierdzić, ponieważ miał on przy sobie wielką ilość kart legitymacyjnych. **Te same dokumenty naprowadziły na ślad nowego składu broni. Tego samego dnia 4-go marca przeprowadzono rewizję w lesie Kamieńskim i odkryto nowy wielki skład broni niemieckiej. Skonfiskowano 100 karabinów, 75 pistoletów, 300 granatów ręcznych i 12 tysięcy naboi. Aresztowano hr. v. Strachwitz jun. z Kamienia, kierownika okręgowego tamtejszej stosstruppy.**

4-go marca popołudniu przeprowadzono rewizję w browarze Dittricha, będącej własnością niemieckiego komisarjatu plebiscytowego. Browar ten był **punktem zbornym wszelkiego rodzaju hołoty i niemieckich połówek. Aresztowano tam kilkunastu stosstrupplerów, między nimi nauczyciela Lamle.**

W ciągu tego samego popołudnia aresztowano zięcia hr. z Szymiszowa, v. Schalscha. Przy rewizji w browarze Dittricha znaleziono plan operacyjny przyszłego powstania.

Hrabia Strachwitz i Schalscha przyznali się już do winy i poczynili szereg sensacyjnych zeznań. Dalsze aresztowania są w toku. Prawie całe okręgowe kierownictwo niemieckiej organizacji bojowej zostało aresztowane. Aresztowano też wielką ilość stosstrupplerów. Reszta stosstrupplerów ukryła się. W niemieckim komisarjacie plebiscytowym panuje popłoch z powodu wykrycia jego tajemnych planów.

Rozbicie bojówki niemieckiej w Strzelcach i bliski termin plebiscytu zmusiły Niemców do szybkiego działania.

Wynikiem tej decyzji były liczne napady na polskie zebrania i wiece w ubiegłą niedzielę, 6-go marca. Działalność swą zaczęli w Bytomiu, o czem już donosiliśmy wczoraj i o czem piszemy dzisiaj jeszcze na innem miejscu.

Baczność Górnoślązacy i Górnoślązaczki!

Uważajcie na swe karty legitymacyjne!

Przy odbieraniu kart legitymacyjnych z urzędów gminnych zdarzało się, że jedna osoba, zwykle ojciec, odbierała karty legitymacyjne dla całej rodziny i za wszystkich członków rodziny podpisywała je. Urzędnicy niemieccy nie zwracali uwagi takiej osobie na niewłaściwość tego postępowania, by pomódz potem Niemcom w dniu głosowania do unieważnienia głosów polskich. Tymczasem według postanowień regulaminu plebiscytowego każda osoba musi własnoręcznie podpisać kartę legitymacyjną. Nikt inny, nawet ojciec nie może w zastępstwie podpisywać. Inaczej karta legitymacyjna jest nieważna. A więc

baczność Górnoślązacy i Górnoślązaczki!

Przeglądnijcie raz jeszcze swoje karty legitymacyjne i sprawdźcie, czy każdy właściciel karty podpisał ją własnoręcznie, czy przypadkowo nie podpisał jej w zastępstwie ktoś inny, ojciec, matka, lub inna osoba. Jeżeli na karcie legitymacyjnej brak jest własnoręcznego podpisu, idźcie jeszcze w ostatniej chwili do urzędu gminnego i

każcie sobie wystawić nową kartę legitymacyjną.

Pamiętajcie, że jeżeli tego nie zrobicie, Niemcy gotowi w ostatnim dniu przy samem głosowaniu zażądać unieważnienia tej karty i w ten sposób pozbawić polskiego robotnika i rolnika prawa głosowania. Kto więc obecnie jeszcze nie sprawdził swojej karty legitymacyjnej i jej w odpowiednim czasie nie zmieni,

ten może stracić prawo głosowania.

A więc baczność Górnoślązacy i Górnoślązaczki, idzie o waszą przyszłość.

Prezydent ministrów Witos do Hardinga i Wilsona.

Prezydent ministrów Witos wysłał następujące telegramy:

Warren Harding, Prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Waszyngton. — W dniu objęcia przez Pana Prezydenta rządu Stanów Zjednoczonych śpieszę powitać Go z ufnością, że odrodzona Polska znajdzie w Panu Prezydencie rzecznika tej przyjaźni między Polską a Ameryką, która, oparta o drogie dla nas historyczne wspomnienia, tyle dobrego już zdziałała dla naszej Ojczyzny. Serca polskie pełne są gorącego uznania dla Stanów Zjednoczonych, które, broniąc niezachwianie w ciągu całego swego istnienia wielkich idei sprawiedliwości i braterstwa ludów, tak bardzo przyczyniły się do naszego państwowego wskrzeszenia i tak niesłychanie wiele zrobiły dla Polski w zakresie dzieła miłosierdzia.

Korzystam ze sposobności, by przesłać dziś na ręce Pana Prezydenta pozdrowienia i wyrazy głębokiej wdzięczności całemu narodowi amerykańskiemu. (—) Witos, prezydent Rady Ministrów.

Woodrow Wilson. Waszyngton.

Udział Polaków we wszystkich walkach o wolność na obu półkulach świata i cicha, lecz uparta każdej piędzi ojczyzny obrona, nie pozwalały wygasnąć w narodzie polskim świadomości, że rola Polski w dziedzinie życia międzynarodowego nie jest skończona. Ale by Polska mogła wskrzesnąć, potrzeba było skruszenia złych mocy i zwycięstwa idei sprawiedliwości.

Pan, Panie Prezydencie, stałeś w pierwszym rzędzie tych, którym zawdzięczamy wspaniały tryumf tej idei. Naród nasz zachowa Cię zawsze w pamięci, jako niezłomnego chorążego idealizmu.

(—) Witos, prezydent Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej.

To dopiero początek!

Pierwsze rezultaty prac Polskiej Komisji rewindykacyjnej wydała owoce. W tych dniach wyszły z Niemiec do Polski trzy wagony motorów elektrycznych. W liczbie tej znajduje się 39 motorów elektrycznych zabranych w Łodzi. Następny transport obejmie 16 walców zabranych z szkoły rzemieślniczej w Łodzi oraz 20 motorów tramwajowych z Warszawy, które bez wyrzutów sumienia ze znaną czelnością używali Niemcy jak swoje przy tramwajach w Dreźnie. Tudzież zwrócony zostanie turbogenerator z fabryki Poznańskiego w Łodzi o sile 2000 kilowatów, będący w stanie zdemontowanym w Ludwigshafen. Poza tem idą transporty pasów transmisyjnych, skórzanych i parcianych, oraz skór do użytku technicznego.

Polska nie popuści, aż zwrócą do ostatniego grosza wszystko, co ukradli.

Co Niemcy mówili o Górn. Śląsku w 1905 roku?

Przeglądając stare roczniki „Kattowitzer Zeitung" w jednym z numerów z 1905 roku znaleźliśmy wierszyki, które świadczą o miłości Niemców do G. Śląska.

Brzmią one jak następuje:

„Gliwice, miasto przez Boga opuszczone, jakże szczęśliwy ten kto cię opuści. Niejednego dobrego urzędnika i odważnego oficera do ciebie nieszczęsne losy zagnały. Dziś tęskni i pragnie cię opuścić. Lecz krzyku nikt nie słyszy. Ach w Gliwicach, także w Gliwicach muszą być urzędnicy. Niejeden wój, kuzyn, posiadający wpływy poszli do ministra

HENRYK SIENKIEWICZ

Obrona Częstochowy.

(Ciąg dalszy.)

Mueller nie chciał, aby owo: albo — albo wyszło po raz pierwszy z jego ust, więc rzekł:

— Niech każdy z panów mówi szczerze, co myśli.

Lecz żaden z oficerów nie chciał także pierwszy z radą odstąpienia wystąpić, więc znów nastało milczenie.

— Panie Sadowski! — rzekł znowu Mueller, tonem łaskawym i przyjaznym — pan szczerzej mówisz od innych, co myślisz?

— Myślę, jenerale, że położenie nasze jest desperackie...

— Wszakże pan byłeś za odstąpieniem od twierdzy?

— Za pozwoleniem waszej dostojności — odrzekł Sadowski — byłem tylko za tem, by nie rozpoczynać oblężenia. To wcale inna rzecz...

— Więc co pan teraz radzisz?

— Teraz niech radzi pan Wrzeszczowicz — odpowiedział Sadowski.

Mueller zaklął, jak poganin.

— Pan Weyhard będzie za całą tę nieszczęsną wyprawę odpowiadał! — rzekł.

— Nie wszystkie moje rady spełniono — odparł zuchwale Wrzeszczowicz. — Radziłem owych księży posłujących powiesić i jestem pewny, że gdyby to zrobiono, postrach byłby między mnichami i otworzonoby już bramy tego kurnika

Tu wmieszał się książę Heski

— Nie nazywaj, hrabio, tej twierdzy kurnikiem, bo im bardziej zmniejszasz jej znaczenie, tem powiększasz naszą hańbę.

— Niemniej radziłem posłów powiesić, byłby postrach, ale Sadowski sprzeciwił się.

— Idź, panie hrabio, dzisiaj do fortecy — odpowiedział Sadowski — wsadź prochem największą ich armatę, jak to uczynił u nas ich oficer, a ręczę, że to większy rozszerzy postrach, niż zbójeckie posłów mordowanie!...

— Cóż teraz masz do powiedzenia, panie Weyhard? — pytał dalej Mueller.

— Wiem — odrzekł Wrzeszczowicz — że w fortecy są tacy, którzy od dawna poddać się pragną, i tylko nadludzki upór przeora trzyma ich w karbach. Nowy postrach doda im nowej ochoty do poddania się, trzeba nam okazać, że nic nas nie obchodzi strata działa i szturmować tem usilniej.

— Czy to już wszystko? — spytał jenerał.

— Choćby to było wszystko, sądzę, że podobna rada zgodna jest z honorem szwedzkich żołnierzy. Ale to nie wszystko. Należy rozpuścić wieści, że górnicy, którzy teraz nad założeniem miny pracują, odkryli stary przechód podziemny, ciągnący się pod sam klasztor i kościół.

— Masz waszmość słuszność, to dobra rada! — rzekł Mueller.

— Jak się wieść ta rozszerzy, sami Polacy będą namawiali mnichów do poddania się, bo im chodzi, jak mnichom, aby to gniazdo zabobonów ocalić.

— I to mówi katolik — rzekł z oburzeniem Sadowski.

Lecz Muellerowi rada podobała się, bo rzeczywiście była niezła. Byli w klasztorze ludzie słabszego ducha, którzy nieraz pragnęli poddania się, a przestrach mógł się rozszerzyć między załogą i ogarnąć nawet tych, którzy dotąd chcieli się bronić do ostatniej kropli krwi.

— Popróbujemy! popróbujemy — mówił Mueller, który jak tonący chwytał się każdej deski, i łatwo od rozpaczy przechodził do nadziei, i zaczęli się rozchodzić.

Wtem gwar, echa strzałów i tętent kilku koni rozległ się na zewnątrz i ukazał się we drzwiach oficer szwedzkich rajtarów.

— Jenerale! — krzyknął — wycieczka z klasztoru! Górnicy, kopiący minę, wybici do nogi. Oddział piechoty rozproszony.

— Oszaleję! — wrzasnął Mueller, chwytając się za włosy — na koń!

Po chwili mknęli wszyscy, jak wicher ku klasztorowi, aż grudy śniegu sypały się, jak grad z pod kopyt końskich. Sto jazdy Sadowskiego przyłączyło się do nich i biegło w pomoc. Po drodze widzieli oddziały piechoty przerażone, uciekające w nieładzie i popłochu, tak bardzo upadły już serca niezrównanych skądinąd żołnierzy szwedzkich. Opuszczono nawet szańce, którym żadne nie groziło niebezpieczeństwo. Oficerowie i rajtarzy stratowali końmi kilkunastu własnych ludzi. Dopadli wreszcie o staję od fortecy, lecz po to tylko, by na wzniesieniu widnem, jak na dłoni, ujrzeć, jak napastnicy wracają szczęśliwie do klasztoru. Śpiewy, okrzyki radosne i śmiechy dochodziły od nich do uszu Muellera.

Pojedyńczy przystawali nawet i grozili w stronę sztabu krwawemi szablami. Poznali też samego Zamoyskiego, który osobiście przywodził tej wycieczce, a który teraz, dojrzawszy sztab, przystanął i kłaniał mu się z powagą czapką. Nie dziwota! czuł się już bezpieczny, pod zasłoną dział fortecznych.

Jakoż na wałach zadymiło się i kule ze straszliwym świstem przelatywać zaczęły między oficerami. Kilku rajtarów zachwiało się w kulbakach i jęk odpowiedział świstowi.

— Pod ogniem jesteśmy, cofnąć się! — zakomenderował Sadowski.

Inny chwycił za cugle Muellerowego konia.

— Jenerale, cofajmy się!... tu śmierć...

Mueller był jakby odrętwiały, nie odrzekł ni słowa. Wróciwszy do swej kwatery, zamknął się w niej i cały dzień nie chciał nikogo widzieć.

Tymczasem Wrzeszczowicz począł czynić nowe przygotowania do szturmu. Sypano nowe szańce, żołnierze łamali dalej po górnikach skałę, dla założenia miny. Ruch gorączkowy trwał w całym obozie szwedzkim; zdawało się, że nowy duch wstąpił w oblegających lub że im świeże posiłki przybyły.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

z prośbą: Powróćcie nam tego człowieka! Nie mogę wam go oddać mimo waszych orderów, 10 lat musi przesiedzieć w tym bestjalskim kraju."

„Stare Zabrze, przepiękne miasto pełne brudu, ty raju świń wszelakich, żadne inne ci nie wyrówna. Brudna się unosi gdzieś ręka do przysięgi. Pijane nawet dziewuchy przewracają się w piasku. A kiedy od zadymionego wschodu zawieje wiatr, to każdy zakosztuje koksowego smrodu, słodkiego jak wiew majowy. I w mój nos wdarł się, i w uszy, a także i w moje usta. Dlatego zaśpiewałem tę moją pieśń wam z głębi serca."

Oto jak Niemcy ukochali ten G. Śląsk, nazywając go rajem świń. Teraz ten raj świń wzywają do wierności.

—o—

Kto organizuje i opłaca bojówki niemieckie?

Najlepszą odpowiedź na to pytanie da nam list niemiecki, który poniżej w przekładzie polskim w całości podajemy:

Górnośląski Związek
Górniczo-Hutniczy.
Nr. A 516.

Katowice, 18. stycznia 1921.
Ściśle poufne.

Do
Zarządu Generalnego hr. Henckel v. Donnersmark — Bytom.
Karłuszowiec S/G.

Na posiedzeniu Zarządu powiększonego postanowiono dla ochrony granicy i zakładów przemysłowych utworzyć fundusz z odpowiedniej wysokości. Zgodnie z tym rozłożono listem naszym z dnia 29. 11. 1918 Nr. A 13536 na zarządy fabryk 500 tysięcy mk. Rozwój stosunków wymaga jednak zebrania znacznie większych środków. W porozumieniu z zarządem zmuszeni jesteśmy prosić członków przemysłowców naszego związku, by na cel wyżej wymieniony złożyli dodatkowo jeszcze jeden miljon marek.

Według załączonego planu opodatkowania, opartego na stanie załóg z dnia 30. 9. 1918 (za wyjątkiem jeńców wojennych), przypada na panów 42700 mk.

Prosimy przekazać łaskawie tę kwotę do filji „Deutsche Bank" w Bytomiu S/G. na dobro „rachunku 1918" Górnośląskiego Związku Górniczo-Hutniczego.

Górnośląski Związek Górniczo - Hutniczy.
Przewodniczący: Williger.

W załączeniu znajduje się spis 38 zarządów zakładów przemysłowych, które odpowiednio do ilości zatrudnionych przez się robotników mają złożyć żądany miljon marek.

List powyższy jest tak jasny, tak wyraźnie dowodzi, że to właśnie kapitaliści niemieccy i fabrykanci organizowali bojówki i stosstruppy, iż nie wymaga żadnego wyjaśnienia. A ci sami fabrykanci i junkrzy tutejsi szli ciągle w świat wieści, że Polacy uprawiają terror, że gwałcą spokój w kraju. List ten kładzie kres niemieckim intrygom i wykazuje całą podłość pruskiej tutaj roboty.

Z Polski.

Wiec robotniczy w Krakowie.

W niedzielę w południe u stóp pomnika Mickiewicza na Rynku zebrały się tysięczne rzesze robotników, by zaprotestować przeciw robocie komunistycznej w Polsce.

W końcu odczytano następującą rezolucję:

„Na wiecu zwołanym przez N. P. R. w dniu 6. marca b. r. zebrani protestują przeciwko zaburzeniom w państwie i wzywają całą klasę pracującą do wytężonej pracy w kierunku zwalczania przewrotowców i żywiołów komunistycznych oraz wzywają do organizowania podstaw Ojczyzny w spokoju i rozwadze. Robotnik polski będzie walczył o swoje prawa w odpowiedniej chwili, ale dziś śle cześć robotnikom Górnośląskim."

Wiec, który miał charakter olbrzymiej manifestacji sier robotniczych, robił podniosłe wrażenie — mówcy zaś byli entuzjastycznie oklaskiwani.

Szpiega czeskiego aresztowano w Warszawie.

Z Warszawy donoszą:

Organy defenzywy M. S. W. po rewizji, która wyda a olbrzymi materjał obciążający, aresztowały i osadziły w dziesiątym pawilonie studenta wydziału prawn. Uniw. warsz. niejakiego Dworzaka za szpiegostwo na rzecz Czech. Dworzak nakłoniony został przez jednego z członków poselstwa czeskiego w Warszawie, porucznika Verouseka. Oskarżony za namową Verouseka, starał się skłonić swego kolegę wojskowego, polskiego, do wydania ordre de bataille Galicji wschodniej za 200.000 marek. Na tępatwem tej afery musi być bezzwłoczne odwołanie porucznika Verouseka, zmiany osobiste w legacji czeskiej i pełne zadośćuczynienie w drodze dyplomatycznej.

Przegląd polityczny.

Górnoślązacy z Poznania jadą na plebiscyt.

W niedzielę, 13 bm., wyjedzie z Poznania na G. Śląsk pociąg z 2 tysiącami Górnoślązaków. Przyjadą oni na G. Śląsk w celu wzięcia udziału w plebiscycie. Za tym pociągiem będą następować i inne pociągi, które przywiozą Górnoślązaków zamieszkałych w Polsce.

Polscy emigranci z Westfalji przyjadą na plebiscyt. Wiec Górnoślązaków w Herne.

Narodowiec z dnia 6 marca donosi, że dnia 27 zm. odbył się w Herne wiec Górnoślązaków przy udziale około tysiąca zebranych. Po wywodach wszyscy oświadczyli, że przyjadą na głosowanie na G. Śląsk i głosy swe oddadzą za Polską. Wiec zakończono okrzykami: „Cześć wolnej niepodległej Ojczyźnie!"

Ze wszech stron rachunki.

175 miljonów marek muszą Niemcy zapłacić państwom neutralnym za szkody wyrządzone statkami podwodnymi.

Wiec kolonji polskiej w Londynie w sprawie Górnego Śląska.

W końcu lutego odbył się w towarzystwie polskiem w Londynie wiec w sprawie plebiscytu na Górnym Śląsku. Przemawiali między innemi polski chargé d'affaires Ciechanowski, p. Sokal, major Polakiewicz. Przyjęto jednomyślnie rezolucję, wyrażającą solidarność kolonji polskiej w Londynie z całym narodem w walce o Górny Śląsk i niezachwianą wiarę w jej pomyślny wynik.

Litwie wolno korzystać z portu niemieckiego Kłajpedy (Memel).

Gazety gdańskie donoszą: Rada Ambasadorów upoważniła Litwę do korzystania z portu w Kłajpedzie pod względem handlowym, uwalniając ją równocześnie od opłacania należytości celnych, którym dotąd podlegał wywóz litewski.

Rewolucja w Rosji.

Korespondent „Rzeczypospolitej" donosi z Rygi pod datą 7 bm.: Otrzymano tu urzędowy komunikat Sowietów o rozruchach w Kronsztadzie i w Okręgu Petersburskim, wedle którego przebieg i stan rzeczy jest następujący:

Przedewszystkiem komunikat ów twierdzi, że rozruchy te przygotowane zostały przez Francję.

Pierwszem hasłem było powstanie marynarzy w Kronsztadzie, naprzód na okręcie „Petropawłowsk" dnia 23 lutego.

Następnie 1 marca powtórzył się wybuch, który jednak ogarnął oprócz „Petropawłowska" okręty „Pierwozwannyj", „Rossija", „Oleg", „Admirał Makarow" oraz „Aurorę", znaną z tego, że ona pierwsza dała w r. 1917 hasło rewolucji bolszewickiej. Do powstania przyłączyła się grupa lądowa pod dowództwem generała Kozłowskiego. Powstańcy dwukrotnie przystąpili do wylądowania na Petersburg i na Krasnogorkę.

Komunikat Sowiecki donosi dalej, że w Petersburgu i okręgu petersburskim ogłoszono stan oblężenia i że powierzono z ramienia Sowietów kierownictwo Komitetowi Obrony Petersburga.

Jest rzeczą znamienną, że komunikat ten nie donosi o stłumieniu powstania, ani o tem, by Petersburg był w ręku Sowjetów, ani też nie zapowiada rychłego uporania się z powstaniem.

Zarazem donoszą, że powstanie rozszerzyło się już także na gubernię pskowską.

Kronika.

Katowice. (Nie będzie ograniczenia ruchu kolejowego.) Dyrekcja kolejowa w Katowicach donosi, że Komisja Międzysojusznicza nie zarządziła ograniczeń a ruchu kolejowego z powodu ruchu plebiscytowego. Dyrekcja kolejowa także nie widzi potrzeby ruch kolejowy podczas plebiscytu ograniczyć, wobec czego ruch ten w całej pełni utrzymanym będzie.

Mysłowice. (Korespondencja). Bezczelność pruska przekracza wszelkie granice. Niemieccy urzędnicy policji plebiscytowej terozyzują polską ludność. Jako przykład ma służyć niżej podany wypadek, który się zdarzył dnia 4-go bm. o godz. 10 wieczorem w Mysłowicach. Bawiąc z kilkoma obywatelami mysłowskiemi w restauracji p. Kuczmierczyka zabieraliśmy się właśnie do domu, gdy wtem wpada tutejszy obywatel R. do restauracji, wzywając pomocy, gdyż brata jego chcą zastrzelić na rynku. Niewiedząc, o co chodzi wybiegamy na ulicę, ażeby się przekonać co prawdy.

Na rynku przedstawia nam się następujący obraz: Kilkanaście kroków od restauracji p. K. stoji kilku Polaków, między niemi w zielonym mundurze stróż bezpieczeństwa z rewolwerem w ręku i kłóci się z nimi, posądzając p. R. o lepienie polskich plakatów. Pan C. który też wyszedł z restauracji, idzie ku panu urzędnikowi, aby się dowiedzieć o powód tego hałasu. Wtem dzielny urzędnik, dawniejszy „grencszuc" strzelił p. C. koło samej głowy, i szczęście że p. C. nie został trafiony. Zielony rycerz oddał jeszcze jeden strzał i rzucił się na p. R. jak tygrys, rycząc: „Sie gehen mit auf die Wache". R. nie stawiał oporu, mówiąc nawet, „ja pójdę". To jednak nie wystarczyło gadowi pruskiemu, bo trzymając p. R. lewą ręką, strzelił do niego i ranił w rękę. Później ciągnął ową ofiarę broczącą krwią z rewolwerem w ręku 10 minut do kwatery sotni zielonej policji. Jako świadkowie stawiło się 4 poważniejszych obywateli z Mysłowic, którzy całe to zajście obserwowali i twierdzą, że zielony rycerz nie miał potrzeby użyć broni. To nowy kwiatek kultury pruskiej, nowe prowokacje. Rodacy! Pamiętajcie o tem w dniu 20-go marca 1921 r. Ludność polska w Mysłowicach spodziewa się, że Komisja Koalicyjna nie tylko zwolni owego gorliwego urzędnika ze służby, ale go ukarze odpowiednio.

Obserwator.

[illegible] (Wielki wiec w Wielkich Hajdukach.) W niedzielę, dnia 6. bm. o godz. 1 po południu odbył się w sali Goldsteina wielki wiec polityczny, zwołany przez N. P. R. z udziałem mówców zamiejscowych. Po referacie, którego treścią było omówienie położenia obecnego i obowiązków wynikających z nadchodzącej historycznej dla Śląska chwili otwarto dyskusję. Poszczególni mówcy, którzy głos w niej zabierali, reprezentujący różne partje polityczne polskie jednozgodnie zaświadczyli, że jak socjaliści na Śląsku tak i narodowcy, o ile są Polakami, tworzą front zwarty i wszyscy oddadzą głos za Polską.

A gdy podniesiono bezecne knowania komunistów, jeden z mówców robotniczych podkreślił jaknajwyraźniej, że komunistyczni agitatorzy, którzy się po Śląsku uwijają, są to najemnicy żydowsko - niemieckich kapitalistów, którzy chcą rozbić polską jedność narodową i za wszelką cenę utrzymać Śląsk przy Niemczech.

Do dyskusji zgłosiło się także paru inwalidów wojennych, którzy zaświadczyli wyraźnie, jak władze pruskie spełniają swe zobowiązania wobec tych, których w ciągu lat kilku posyłali na zagładę i śmierć.

Wiec, który zgromadził przeszło 2 tysiące osób odbył się w nastroju bardzo uroczystym, wszyscy zebrani obiecali sobie, że w interesie swoim i następnych po nich pokoleń wszyscy bezwzględnie głosować będą za Polską i w tym kierunku oddziaływać na swe otoczenie, aby głosy maluczkich, i nieuświadomionych, oddane za Niemcami, nie przyczyniły się do ponownego zakucia w kajdany.

Wiec ten odbywający się wszak w gnieździe komunizmu, za jakie do niedawna uchodziła huta Bismarcka, jest najwyraźniejszym dowodem, że polski robotnik otrząsnął się już z obcych wpływów i na interesy własne patrzy nie z punktu widzenia korzyści niemieckich, lecz jedynie własnych korzyści politycznych i materjalnych. Robotnik ten stwierdził, że bez wyzwolenia narodowego nie może być wyzwolenia społecznego, że dowodzi tego historia wielu ludów europejskich, że więc przedewszystkiem w kierunku politycznego wyzwolenia musi pójść cała nasza praca. I dlatego właśnie robotnik ten solidarnie głosować będzie za Polską.

Bytom. (Do czego służy policja miejska w Bytomiu?) W nocy z piątku na sobotę o godzinie 2 i pół w nocy na powracających z pracy dwóch Polaków przy składzie Barascha napadła banda 10 niem. stosstrupów, którzy wspierani przez trzech policjantów miejskich, chcieli sprowokować zaczepionych. Gdy ci, nie odpowiadając na zaczepki, śpiesznym krokiem skierowali się ku domowi cała banda wraz z policjantami poczęła ich gonić. Pościg przez ulicę Dyngosa, Hohenzollernów i Gimnazjalną nie dał im jednak pożądanych wyników, czem rozwścieczona banda dała do ratujących się ucieczką pięć strzałów rewolwerowych. Cudem wprost tylko udało się napastowanym ujść śmierci.

Zapytujemy też, co za obowiązki ma miejska policja, skoro nietylko nie poskramia opryszków, ale wraz z nimi napada na spokojnych przechodniów.

Zwracamy się też z prośbą do pana Kontrolera na miasto Bytom, by kazał stwierdzić, kto stał w tym czasie na posterunku w wymienionym miejscu, na placu Franciszka Józefa, oraz by ukarał policjantów popierających bandytyzm. Jest to tem niezbędniejsze, że już niejednokrotnie stwierdzono, iż policja miejska, składająca się z dziwnych jakichś elementów, stale prowokuje ludność polską, przez co może doprowadzić do bardzo niepożądanych zajść, których w obecnym zwłaszcza okresie należałoby unikać jaknajbardziej.

Zarzecze pod Mikołowem. Muszę też napisać o naszem Zarzeczu, jak to ludzie o nas gadają, że u nas tyle heimattreuerów. Jestto nie prawdą, bo był u nas wiec protestujący przeciwko emigrantom 27. lutego, to się zebrało około 300 osób i wszyscy protestowali przeciw dopuszczeniu emigrantów do głosowania. W niedzielę 6. marca znowu był wiec na który przyszło 350 osób. Wiec zagaił p. Sosna a przemawiali pp. Pecht i Kozyra. Wiec odbył się w porządku i wszyscy zebrani oświadczyli jednogłośnie, że będą głosować za Polską. W końcu odśpiewano „Jeszcze Polska nie zginęła" i Rotę Konopnickiej.

Zarzeczanin.

Koźle. (Bojówki niemieckie przy robocie.) W sobotę, 5 marca, o godz. 6 i pół miał się odbyć w Jaborowicach wiec polski. Na jakiś czas przed wiecem przybyło tam dwóch stosstruplerów z Polsk. Cerkwi i odgrażali się ludziom, że jeżeli polski wiec się odbędzie, to przybędzie bojówka niemiecka z ich wsi i wszystkich postrzela. Mimo to wiec się odbył. O godzinie 8-mej przybyła cała bojówka z Polskiej Cerkwi na dwóch wozach, zajechała przed karczmę, gdzie się odbywał wiec i zaczęła strzelać. W czasie strzelaniny zabili jednego ze swoich. Zebrani w liczbie 150 musieli opuścić salę. Ci sami stosstruplerzy, powróciwszy do Polskiej Cerkwi, napadli tam na sklep p. Bartonia, Polaka, sklep zniszczyli, Bartonia zaś razem z rodziną wyrzucili, grożąc mu śmiercią. Nadto potrzaskali okno wystawowe u tamtejszego aptekarza, także Polaka. Takie stosunki panują w powiecie kozielskim i w innych powiatach zachodnich. Komisji koalicyjnej muszą być znane te stosunki. Dlaczego więc nie czyni odpowiednich kroków dla wytępienia niemieckich bojówek i zapewnienia spokojnej ludności ochrony przed niemieckim terrorem?

Strzelce. (Dzielne zachowanie się Balcarowiczan.) Na dzień 1 marca br. zwołano wiec niemiecki w Balcarowicach (pow. strzelecki). Komisarjat niemiecki ściągnął tu stosstruplerów z kilku

powiatów. Kiedy stosstruplerzy spostrzeoli, że nikt ze wsi na wiec nie przyszedł. wpadali do domów i usiłowali bezskutecznie, gwałtem spędzać ludność na zebranie.

Strzelce. (Co robią u nas niemieccy członkowie policji górnośląskiej?) Dnia 1 marca br. o godzinie 10 w nocy niemiecka „sicherka" pijana, licząca około 20 osób, strzelała do ludzi w pobliżu dworca w Gogolinie a nastepnie wpadała do mieszkań z zadaniem wydania pieniedzy.

Opole. (Dziczyzna heimattreuów.) Dnia 22-go lutego r. b. przyjechałem do Opola i na pierwszy rzut oka zauważyłem, że po stacji i poczekalniach włóczy się wiele ludzi niepewnych. Ponieważ musiałem całą noc na dworcu pozostać, pozostałem w poczekalni III. klasy, aby doczekać rana. O godz. 10 i pół wieczorem zaczęła się bójka pomiędzy dwuma wyrostkami. Gdy urzednik policji plebiscyt. wystąpił energicznie przeciw temu, zaczęło wściekle krzyczeć: „Haut den verfluchten Apo-Beamten, denn das ist ein Pole!" Heimattreuerzy zajęli groźną postawę względem urzędnika, a pewien urzędnik kolejowy zachęcał do napadu na urzędnika policji. Przybyłym kilku urzędnikom policyjnym udało się nareszcie uspokoić rozszalałych heimattreuerów. Z rozmowy dowiedziałem się, że żaden z nich nie ma stałego mieszkania a na zapytanie, z czego żyją, odpowiedzieli: „Was wir erbeuten!" Gdy przy rozmowie byłem zmuszony stanąć w obronie ojczyzny, chciano mnie obić, musiałem ujść w bezpieczne miejsce, aby być od oszalałej szajki heimattreuerów pewny. Niedługo a pozbędziemy się tych heimattreuerów, bo Górny Sląsk do Polski będzie należał. J. Grettka.

Sprawy towarzystw.

Katowice. Podajemy niniejszem do wiadomości, że Tow. Polek odprawia w kościele N. Marii Panny nowennę, z prośbą o pomyślny dla nas wynik plebiscytu. Nowennę zaczynamy w środę, 9 bm. o godz. 5 popołudniu. Zarząd.

Katowice. W czwartek, dnia 10 bm. o godz. 8 wieczorem na sali domu związkowego przy kościele Panny Marii odbędzie sie zebranie Tow. Czerwonego Krzyża. Na porzadku dziennym ważne obrady, dlatego liczny udział wszystkich członków pożądany. Goście mile widziani. Zarząd.

GIEŁDA.

Notowania giełdy berlińskiej

z dnia 8 marca 1921.

Telegraficzne wypłaty na:		popyt	podaż
Amsterdam-Rotterdam	100 guld.	2145,35	2149,65
Bruksela-Antwerpja	100 frank.	463,50	464,50
Chrystynia	100 koron	979,—	981,—
Kopenhaga	100 koron	1031,45	1033,55
Stokholm	100 koron	1403,55	1406,45
Helsingfors	100 mk. fińskich	173,30	173,70
Włochy	100 lir	229,25	229,75
Londyn	1 funt sterl.	244,—	244,50
Nowy York	1 dolar	62,43	62,57
Paryż	100 frank.	444,05	444,95
Szwajcarja	100 frank.	—	—
Hiszpanja	100 peset.	—	
Wieden	100 koron	12,23	12,27
Praga	100 koron	79,90	80,10
Budapeszt	100 koron	14,60½	14,64½
Marka polska		6,97	7,—

Wydawnictwo i druk: „Gazeta Ludowa", Ksiądz Paweł Pospiech, Drukarnia i zakład wydawniczy, Katowice.
Za redakcję: Henryk Ciemięga w Katowicach.

Obwieszczenie.

Posiedzenie rady miejskiej w czwartek, dnia 10-go marca 1921 r. o godzinie piątej po południu w auli liceum.

Porządek dzienny.

1. Zmiana przepisów o udzielaniu odszkodowań za koszta podróży przy podróżach służbowych dla członków magistratu, radnych miejskich, urzędników i personału nauczycielskiego miasta Katowic (patrz drukowany projekt).
2. Uchwalenie środków na ubrania dla przystępujących do pierwszej komunji i konfirmacji.
3. Ustalenie i potwierdzenie rocznego rachunku za rok 1916.
4. Uchwalenie reszty kosztów dla wykończenia nowego domu dla zakaźnych chorych.
5. Uchwalenie środków dla nabycia skrzynek do kart dla katastru mieszkaniowego.
6. Wydanie ordynacji dotyczącej zarządzeń przeciwko brakowi mieszkań (patrz drukowany projekt).
7. Zamkniecie roczne głównej kasy miejskiej na rok 1919 i zużycie nadwyżek z roku 1919 oraz pozostałości centralnego funduszu pomocniczego.
8. Podjęcie pożyczki do zamortyzowania w kwocie 3 miljonów marek w Sląskiej Centrali Zyrowej.
9. Wybór zastępców do Wydziału przygotowawczego.
10. Wybór członków zastępców do komisji miejskich na miejsce radnego miejskiego Boehma.
11. Wybór przełożonego obwodowego dla obwodu I.
12. Wybór zastepcy przełożonego obwodowego dla obwodu X.
13. Dodatkowe uchwalenie środków dla wzmocnienia poszczególnych pozycji etatowych roku rachunkowego 1920 (patrz drukowany projekt).
14. Uchwalenie środków dla wzmocnienia oświetlenia gazowego w średniej szkole dla dziewcząt.
15. Uchwalenie środków na biurowe prace budowlane w miejskim szpitalu.
16. Uchwalenie środków dla odnowienia instalacji oświetlenia w hali mięsnej.
17. Uchwalenie wyższego wsparcia dla domu sierot w Kochłowicach.
18. Podwyższenie składki na rzecz towarzystwa dla gospodarki komunalnej i polityki komunalnej.
19. Dodatkowe uchwalenie środków dla podwyższenia odszkodowania personalu służbowego w domu dla ubogich i przytułku Ludwiki.
20. Uchwalenie środków dla wzniesienia parkanów w rzeźni.
21. Uchwalenie środków dla umieszczenia okiennic i okratowania okiem w pokoju dla maszyn do pisania w szkole handlowej.
22. Uchwalenie środków dla urządzenia elektrycznej instalacji oświetlenia w wyższej szkole realnej.
23. Uchwalenie środków dla uregulowania i wzmocnienia części przedłużonej ulicy Gustawa Freytaga.
24. Uchwalenie środków dla umieszczenia lampy projekcyjnej w auli szkoły budowlanej.
25. Podwyższenie płac dla kucharki i dozorczyni w pralni w miejskim szpitalu.
26. Podwyższenie bieżącego podwyższenia odszkodowania dla zarządcy magazynu z materiałami.
27. Uchwalenie wyższej składki rocznej dla Zjednoczenia technicznych wyższych urzedników miast niemieckich.
28. Podwyższenie odszkodowania dla kontrolera dla ubogich.
29. Uchwalenie zapomogi dla pewnej nauczycielki.
30. Uchwalenie zapomogi dla pewnego nauczyciela.
31. Przyjecie na służbę pewnej siostry miejskiej miłosierdzia jako urzędniczki na całe życie.
32. Przyjęcie na służbę pewnego urzędnika na całe życie.
33. Uchwalenie zapomogi dla wdowy pewnego miejskiego pracownika.
34. Wylosowanie obligacji miejskich.
35. Komunikaty.

Katowice, dnia 4-go marca 1921 r.

Przewodniczacy rady miejskiej
podp. Weigmann.

W tygodniu od 7 do 12 marca sprzedawane będą w dniach targowych w hali mięsnej przy jednej ladzie amerykańskie wieprzowe towary mięsne z zapasów miejskich. Cena za funt wynosi 12,50 mk. Sprzedaż odbywa się na odcinek 22 karty na tłuszcze. Ta sama sprzedaż odbędzie się w poniedziałek i czwartek w rzeźni.

Katowice, 5 marca 1921 r.

Magistrat.

Sprzedaż słodnika.

Miasto posiada wiekszy zapas słodnika, który ma być sprzedanym. Wobec tego oferujemy słodnik ten na sprzedaż drogerjom, restauracjom, hotelom, fabrykom wody selterskiej i t. d. po następujących cenach:

paczki H 0.50 mk,
paczki G 4.00 mk.

Ceny te ważne są tylko przy kupnie większych ilości. Reflektanci zechca się zgłosić w pokoju 19/20 Urzędu Zywnościowego przy ulicy Młyńskiej nr. 4.

Katowice, 7 marca 1921 r.

Magistrat.

Dnie nauki

w kupieckiej szkole uzupełniającej w roku szkolnym 1921/22.

Poniedziałek, środa, czwartek.

Kwiecień	6., 7., 11., 13., 14., 18., 20., 21., 25., 27., 28.	11
Maj	2., 4., 9., 11., 12., 23., 25., 30.	8
Czerwiec	1., 2., 6., 8., 9., 13., 15., 16., 20., 22., 23., 27., 30.	13
Lipiec	4., 6., 7., 11., 13.	5
Sierpień	17., 18., 22., 24., 25., 29., 31.	7
Wrzesień	1., 5., 7., 8., 12., 14., 15., 19., 21., 22., 26., 28., 29.	13
Październik	12., 13., 17., 19., 20., 24., 25., 27., 31.	9
Listopad	2., 3., 7., 9., 10., 14., 16., 17., 21., 23., 24., 28., 30.	13
Grudzień	1., 5., 7., 12., 14., 15.	6
Styczeń	9., 11., 12., 16., 18., 19., 23., 25., 26., 30.	10
Luty	1., 6., 8., 9., 13., 15., 16., 20., 22., 23., 27.	11
Marzec	1., 2., 6., 8., 9., 13., 15., 16., 20., 22., 23., 27., 29., 30.	14
		120

Wtorek, piatek, sobota.

Kwiecień	5., 8., 9., 12. 15., 16., 19., 22. 23., 26., 29., 30	[illegible]
Maj	3., 6., 7., 10., 20., 21., 24., 27. 28., 31	10
Czerwiec	3., 4., 7., 10., 11., 14., 17., 18., 21., 24., 25., 28.	12
Lipiec	1., 2., 5., 8., 9., 12.	6
Sierpień	16., 19., 20., 23., 26., 27., 30.	7
Wrzesień	2., 3., 6., 9., 10., 13., 16., 17., 20., 23. 24., 27., 30.	13
Październik	14., 15., 18., 21., 22., 25., 28., 29.	8
Listopad	4., 5., 8., 11., 12., 15.. 18., 19., 22., 25., 26., 29.	12
Grudzień	2., 3., 6., 9., 10., 13.	[illegible]
Styczeń	10., 13., 14., 17., 20., 21., 24., 27., 28., 31.	10
Luty	3., 4., 7., 10., 11., 14., 17., 18., 21., 24., 25., 28.	12
Marzec	3., 4., 7., 10., 11., 14., 17., 18., 21., 24., 28., 31.	12
		120

Katowice, dnia 1-go lutego 1921 r.

Magistrat.
Wydział Szkolny.

Obwieszczenie.

Dodatkowy porzadek dzienny posiedzenia rady miejskiej dnia 10 marca 1921 r. o godzinie 5 po południu.

Dodatek do ordynacji podatku od psów z dnia 11 marca 1914 r. (patrz drukowany projekt).

Przewodniczący rady miejskiej.
podp. Weigmann.